

9.06.'08  
HJ



++  
P. Rawis-Oleżdzki

60-340 Poznań

syn Piotr:

++

ODR  
DR RP  
"AK"

Oleżdzki Piotr  
vel Rawicz-Oleżdzki

M: 326/935 Pom.



SPIS ZAWARTOŚCI  
TECZKI

Oleśki Piotr.....

T: H-326/935 Pom.....

ODR-DR ; "AK".....

I./1. Relacja —

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora k. 1 s. 1

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację k. 1 s. 1

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ...

IV. Korespondencja

1) relator - Zarząd Okr. Wroclaw. P.K. k. 5 s. 1-5

2) z rodzimymi k. 1 s. 1

3) z Prokur. Wojew. k. 2 s. 1-4

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. brak

VI. Fotografie brak

1/2. Dokumenty dotyczące rełatora:

1. Oświadczenie mjr. Kosińskiego  
Mojewskiego, Londyn, 20.09.1991  
nt. pracy kurierskiej Piotra Rawice  
Olskiego, kserokop. oryg. k. 1 s. 1





Pan  
Piotr Rawicz - Oledzki

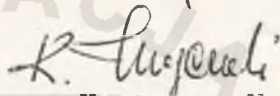
60-340.Poznań.

h. dz. 653 / A / 191

opt. 5. 12. 91v.

Oswiadczenie.

W latach 1945-1947 1. Samodzielna Brygada Spadochronowa pod Dowództwem Brytyjskim przebywała w Niemczech na Okupacji. Będąc dowódcą "Field Security Section" byłem w kontakcie z sierżantem podchorążym Piotrem Rawicz Oledzkim i stwierdzam, że z polecenia Rządu RP. w Londynie był on wysyłany czterokrotnie jako kurier do Kraju.



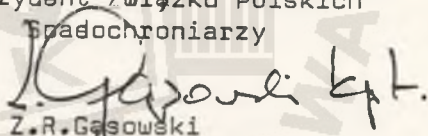
mgr. Kazimierz Majewski  
major.

Londyn, 20. Wrzesień 1991.

Niniejszym poświadczam autentyczność podpisu mgr. Kazimierza MAJEWSKIEGO.

Prezydent Związku Polskich  
Spadochroniarzy

Londyn, 20-9-1991



Z. R. Gasowski

THE POLISH AIRBORNE FORCES ASSOCIATION  
EXECUTIVE COMMITTEE

II. Materiały uzupełniające relację  
- Pawios - Oleśński Piotr:

1. art. Jedzejewski Języ, Śmierć Dekrima,  
"Głos Pomorza" nr 6-7 z 22.01.1992 - onyż. k. 1 s. 1





W latach 1941-43 Oddział II (wywiad i kontrwywiad) Komendy Głównej Armii Krajowej w Warszawie (centrala) otrzymywał niepokojące meldunki o poważnych aresztowaniach na terenie Pomorza i Poznania. W 1942 r. analogiczne informacje zaczęły napływać również z Łodzi. Początkowo donoszono o rozmaitych wypadkach, które wyglądały na przypadkowe, bez wpływu na pracę jakiegokolwiek komórki organizacyjnej. W tym samym okresie Łódź przekazywała do centrali wywiadu w Warszawie meldunki opracowywane dobrze i z pełną znajomością rzeczy. Dostarczał je i opracowywał nowo zaangażowany w służbie wywiadowczej w Łodzi podchorąży Marynarki Wojennej (za takiego podawał się) N. N., który przyjął pseudonim „Rekin”.

Dane personalne „Rekina” przez niego podane: podchorąży rezerwy Marynarki Wojennej, współpracował z wywiadem wojskowym przed wojną, łodzianin. Zawód cywilny — kreślarz, pracuje obecnie w biurze niemieckim na niskim stanowisku, ponieważ jest Polakiem. Wątpliwym wydawało się to, że jako podchorąży rezerwy w okresie służby czynnej był odkomenderowany do wywiadu, nie znano takiego wypadku. Poza tym nie umiał podać nazwiska szefa wywiadu w Gdyni.

Wiosną i latem 1942 r. od „Rekina” uzyskano nadzwyczaj interesujące meldunki dotyczące „wału atlantyckiego” oraz wszystkich połowich lotnisk myśliwskich w Niemczech i Francji. To było zbyt sensacyjne, aby było prawdziwe. Postanowiono ściągnąć „Rekina” do Warszawy.

Jednocześnie nastąpiły w Łodzi poważne aresztowania w Komendzie Miasta AK. Wpadła drukarnia „Biuletynu Kujawskiego”, aresztowania objęły również Szare Szeregi, w tym harcerzy 20 LDII im. Zawiszy Czarnego i innych.

„Rekin” zwlekał z przyjazdem do Warszawy przez dłuższy czas. Gdy zameldował w sposób ustalony, w końcu 1942 r. swoją tam obecność, zachował w tajemnicy miejsce zamieszkania, jak również nie wiadomo było, jak daje sobie radę w nie znanym mieście. Tego rodzaju postępowanie wzbudziło jeszcze większe przekonanie o jego agenturalnej działalności.

„Rekin” był agentem niezwykle ostrożnym i czujnym, pomimo tego udało się ustalić jego zdradziecką działalność i powiązanie z warszawskim gestapo.

Przyjazd „Rekina” do Warszawy związany był z oddelegowaniem go przez gestapo łódzkie do gestapo warszawskiego w celu rozpoznania tam działających organizacji podziemnych, m. in. odnalezieniem łodzian zbiegłych podczas aresztowań w 1942 r. Postanowiono nawiązać z nim kontakt. Zadanie to powierzono Jerzemu Kapuziakowi ps. „Mały Jurek”, harcerzowi 20 LDII im. Zawiszy Czarnego, ocalałemu w czasie aresztowań w Łodzi, a następnie przerzucenemu do Warszawy. Rozpoznaniem kierował kpt. „Zapora”, a pomagał „Krzysztof”, występujący jako ekspert od spraw na Ziemniach Zachodnich i wywiadu.

„Mały Jurek”, na polecenie przełożonych, kilkakrotnie spotykał się z „Rekinem” na te-



Autor relacji w rozmowie z wykonawcą wyroku na „Rekina” we wrześniu 1943 r.

# Smierc „Rekina”

„Głos Borannym”  
2.01.1943 (nr 18) nr 6-7 (Łódź)

renie Warszawy. Podczas tych spotkań, przy dobrej obsłudze, robiono im zdjęcia w celu konfrontacji z posiadanymi materiałami, przekazywano fikcyjne rozkazy do wykonania na terenie Łodzi polecono utrzymywanie kontaktów organizacyjnych z osobami nieżyjącymi lub już aresztowanymi itp. Przy okazji wyjaśniło się, że „Rekin” doskonale orientuje się w Łodzi okupacyjnej, natomiast bardzo słabo w przedwojennej, w ogóle nie zna polskich nazw ulic. Od pewnego czasu „Rekin” stał się domagał się przekazania kontaktu na centralę wywiadu AK w Warszawie.

Pierwsze spotkanie z fikcyjnymi ludźmi wywiadu odbyło się w barze przy ul. Chmielnej. Obecni byli kpt. „Zapora” i „Krzysztof”. „Mały Jurek” obserwował bar z zewnątrz. Po wejściu „Zapora” i „Krzysztof” zorientowali się, że jest niedobrze. Przy jednym ze stolików siedziało czterech typowych gestapowców. „Rekin” przyszedł punktualnie, był w dobrym humorze, a zachowanie jego było bez zarzutu. Rozmowa odbywała się w pokoju sąsiadującym z kuchnią, bardzo niewygodnym do ewentualnej ucieczki. Postanowili stworzyć wrażenie, że są łatwą zdobyczą i że przez nich można dotrzeć do znacznie wyżej postawionych osób. Odgrywali naiwnych i niczego złego nie podejrzewających. Mówili dużo i swobodnie nie żałując ani jedzenia, ani napitku.

W zachowaniu „Rekina” wyczuwali chłód i opanowanie, ostrożność w każdym słowie. „Krzysztof” poinformował go, że może mu zagwarantować spotkanie ze „Starym” — szefem wywiadu. Wymagać to będzie kilku dni oczekiwania gdyż szef jest bardzo zapracowany i niesłychanie ostrożny. Uzgodniono kontakty na dzień następny i dalsze, i pożegnano się.

Jednocześnie rozpoczęło opracowywanie planu likwidacji „Rekina”, który realizował dr „Zyga”. Rozkaz zastrzelenia przyszedł od Tadeusza Siemiątkowskiego ps. „Tadeusz” dowódcy oddziału specjalnego Związku Jaszczurczego grupy „Szańca”, mieszkającego obecnie w Montrealu w Kanadzie.

Ostatnie spotkanie „Małego Jurka” z „Rekinem” odbyło się w kwietniu 1943 r. na rogu ul. Marszałkowskiej i Chmielnej, skąd mieli udać się na punkt kontaktowy „ważnej osobistości” z centrali. Znając plan likwidacji „Rekina”, doprowadził go do miejsca czekającej, tj. przechodniej bramy na rogu ul. Marszałkowskiej i Sienkiewicza z wyjściem na ul. Moniuszki.

Wyrok na zdrajcę wykonali Piotr Rawiezi-Oleński i „Paweł” N. N., strzelając z rewolweru FN-7 65 mm, ośmioma nabojami w głowę i serce.

Wykonujący wyrok mieli dostateczną ilość czasu na zabranie „Rekinowi” dokumentów osobistych, legitymacji, agenta niemieckiego V-manna oraz notatek świadczących, że był tą samą osobą z Pomorza, Poznania i Łodzi. „Mały Jurek” przeszedł przez przejściowe podwórce na ulicę i znikł w tłumie.

Po wykonaniu wyroku, Jerzy Kapuziak „Mały Jurek”, otrzymał polecenie zawieszenia działalności konspiracyjnej i zajęcie się nauką. Zamieszkał w małym pokoju u samotnej, starszej pani i uczęszczał na tajne komplety nauczania. Nicstety, nadal utrzymywał kontakty z przyjaciółmi — żołnierzami AK i harcerzami. W maju 1943 r. gestapo łódzkie przekazało do gestapo w Warszawie agenta Tadeusza Zagórewicza, któremu nadano nr V-manna 118.

Jego ofiarą stał się również Jerzy Kapuziak „Mały Jurek” aresztowany w Warszawie oraz Nina Leśniewska ps. „Narcyz”, przerzucona do Warszawy po łódzkich aresztowaniach. „Mały Jurek” po ciężkich badaniach w śledztwie, został przewieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie zginął.

Tak skończyła się działalność „Rekina” o nieznanym imieniu i nazwisku. Może ktoś pomoże nam odkryć tajemnicę tego zdrajcy, agenta niemieckiego?

JERZY JEDRZEJEWSKI



iv / 1. Korespondencja z Zarządem  
Okręgu Wielkopolskiego AK:

1. Pismo do Ignaszka S. z 28.06.1991  
- w sprawie zarzutów pod adresem  
członków Ligaku, napis, krosnop. k. 2 s. 1-2
2. Pismo S. Ignaszka - prezesa Zarządu  
Okręgu Wielkopolskiego z 15.12.1991 do  
P. Rawis - Oleńskiego - odp. na  
zaruty z 28.06.1991, napis omg. k. 3 s. 3-5



ppor.Arмии Krajowej 30 Dyw.Poleskiej A.K.  
odznaczony K.V.M. dwukrotnie K.W.

Do

Prezesa Zarządu Okręgu

Wielkopolskiego A.K.p.S.Ignaszaka

w/m

Zawiadamiam, że od dnia 25 lipca 1990 r. nie jestem członkiem w/w Związku, od czasu gdy razem z Kolegą Przemysławem Bystrzyckim przestałem pełnić funkcję Członka Komisji Weryfikacyjnej. Jako powód podaję, że nie mogę należeć do Związku gdzie:

- 1/ p.Budniak były członek P.Z.P.R. pełni funkcję v-ce prezesa,
- 2/ p.J.Marzyński były członek P.Z.P.R. pełni funkcję v-ce prezesa,
- 3/ p.E.Stępiński były członek P.Z.P.R. pełni funkcję v-ce prezesa, a istnieje poważne domniemanie, że w latach 1946-1947 służył w Informacji L.W.P.
- 4/ p.P.Dubiel były członek P.Z.P.R. pełni funkcję prezesa Fundacji A.K.
- 5/ p.M.Woźniak były członek P.Z.P.R. i były pracownik Wojewódzkiej Komendy M.O. zdemaskowany jako współpracownik Wojewódzkiego U.B. dopuszczony jest do publikowania na łamach Biuletynu Informacyjnego.
- 6/ jednocześnie odsuwa się od funkcji skarbnika autentycznego żołnierza A.K. i oficera, kolegę A.Palczewskiego, który do P.Z.P.R-u nie należał.
- 7/ Poza tym obserwuję powtarzające się manipulowanie sposobu prowadzenia zebrań Żołnierzy Delegatów Środowisk.
- 8/ Na tle powyższego zrozumiała jest manipulacja przy wyborze p.S.Ignaszaka na prezesa Zarządu Okręgu w czasie I-go sesyjnego konstytuującego Zarządu Okręgu Związku.



Zgłaszano tylko dwie kandydatury; p. Ignaszaka i podpowiedzianego przez w/w E. Stępińskiego N.N. kolegę, gdyż wiadomem było E. Stępińskiemu, że ten zrezygnuje.

Wtedy p. S. Ignaszak jako jedyny został wybrany Prezesem.

9/ ~~S~~gromadzenie przez p. S. Ignaszaka wokół siebie tylu komunistycznych kolaborantów skompromitowało Związek w opinii społeczeństwa.

Znam wielu żołnierzy A.K., którzy z tego powodu do Związku nie przystąpili. Prawa kombatanckie starają się uzyskać na podstawie weryfikacji w dawnym Z.B.oWiD-zie. Wielu pozostaje z poczuciem głębokiej krzywdy i rozgoryczenia. Wielu szuka innych organizacji co doprowadziło do rozdrobnienia naszego żołnierskiego środowiska, jego kompromitacji.

Pisałem o tym uprzednio odnosząc się do Sądu Koleżeńckiego dnia 22.VI.1990 r., co jest w aktach tego Sądu i też nie spowodowało oczywiście żadnej reakcji Prezesa.

.....  
/ Piotr Rawicz-Oleński /

Do wiadomości:

- Zarząd Główny S.Z.A.K.
- Zarząd Okręgu Poleskiego A.K. w Warszawie
- V-ce prezes Zarządu Okręgu Wielkopolskiego p. Przemysław Bystrzycki.
- Fundacja Archiwum A.K. p. prof. E. Zawadzka - Toruń.
- Przewodniczący Sądu Koleżeńckiego p. A. Brzeziński.

*Oryginał odebrano  
dla Z. Okr. Wlkp. dnia 29.5.91.*

SWIATŁY ZWIĄZEK  
ŻOŁNIERZY  
Okręg Wielkopolski  
al. Niepodległości 13/18  
60-967 POZNAŃ

*L. Miciak*



**ŚWIATOWY ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ  
OKRĘG WIELKOPOLSKA**

**61-713 POZNAŃ, AL. NIEPODLEGŁOŚCI 18 pokój 330 tel. 696-918  
KONTO BANKOWE: PKO I O.POZNAŃ Nr 63513-9436-132**

L. dz. 2924 /9/ 1

Pan

Poznań, dnia 15.12. 1991 r.

Piotr Rawicz-Oleński

ul. Tulipanowa 1

60-340 Poznań

Na pismo z dnia 20 listopada 1991 roku.

Nie mam nadziei, aby moja odpowiedź na w.w. pismo pomogła Panu pozbyć się obsesji widzenia nieomal w każdym działaczu Zarządu Okręgu SZAK w Poznaniu komunistycznego agenta. Ponieważ jednak dla Pana jest sprawą oczywistą /tak, jak za oczywiste uważa Pan swoje zarzuty/, że Pański list nie spowoduje żadnej reakcji z mej strony, dlatego sprawię Panu zawód i odpisuję

Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej jak wiadomo ma swój statut, który nie był uchwalony przez naszych wrogów, lecz przez Walny Zjazd Delegatów, reprezentujących wszystkich tych AKowców, którzy należą do SZAK. Statut ten w § 14 p.2 mówi, że: "Członkami władz naczelnych i okręgowych Związku, nie mogą być byli członkowie władz byłego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację od szczebla dzielnicowego wzwyż oraz byli członkowie aparatu PZPR".

Z dokumentów znajdujących się w ewidencji tutwjszwo Zarządu Okręgu wynika, że żadna z wymienionych przez Pana osób /w pkt. 1-5 w.w. pisma/ nie pełniła takich funkcji, choć prawdą jest, że byli szeregowymi członkami PZPR. Nie znany jednak okoliczności, jakie ich w tę sytuację kiedyś wplątały. Nie obcy jest nam przecież cały arsenał podstępnych metod, jakimi nakłaniano ludzi do partyjnej przynależności. Ręczę Panu, że każdy z nich ma jeszcze swoje sumienie.

Bardzo smutnym faktem naszej rzeczywistości jest to, iż wśród AKowców mało jest obecnie ludzi, którzy oprócz tego, że nie należeli do PZPR, chcieliby teraz cokolwiek dobrego zrobić dla naszego Związku.



Jednym niestety z takich przykładów jest wymieniony przez Pana w pkt. 6 pisma, kol. A. Palczewski, który co prawda przyjął funkcję w Zarządzie Okręgu Wlkp., na czym mu wyraźnie zależało, lecz przez uchylanie się od pełnienia obowiązków skarbnika, sam się wyeliminował.

Kol. A. Palczewskiego bardzo szanujemy, co jednak nie doda mu ani ochoty do pracy społecznej ani zdrowia, mimo, że jest oficerem i nie był członkiem partii.

Obecni działacze naszego Zarządu Okr. swoją dotychczasową pracę wykazali ile są kjeszsze warci, pomimo zdarzających się na ich temat takich opinii jak Pańska.

Zawarte w pkt. 7-9 pisma uwagi na temat rzekomych manipulacji wyborczych w Związku są mało poważne w sytuacji, gdy brak jest obywateli do rzetelnej, społecznej, pracy.

Odnoszę wrażenie, że żyje Pan w jakimś nierealnym, własnym świecie, czy też małym kręgu osób, bo nie było dotąd żadnych objawów rzekomej kompromitacji Związku w opinii społecznej. Spotykamy raczej objawy sympatii i poparcia dla naszej działalności. Zresztą dzięki ideałom Armii Krajowej jest to zrozumiałe.

Jeśli daje Pan na przykład postawy ludzi, którzy przez "rozgoryczenie i głębokie poczucie krzywdy" nie przyszli do nas lecz woleli zgłosić się do organizacji, która nadal grupuje takich ludzi, którzy conajmniej prześladowali AK, to wystawia im Pan bardzo złe świadectwo. Oni nie mają czystego sumienia wobec nas.

Bolą nas bardzo pojedyncze przykłady odsuwania się od SZŻAK prawdziwych patriotów i rozdrabnianie szeregów AK, jesteśmy też świadomi dywersyjnych działań ludzi wrogich Armii Krajowej i wywodzących się z niej organizacji niepodległościowych. Nie może to nas jednak zniechęcać do pracy na rzecz SZŻAK i jest nawet dopingiem, choć nie dla wszystkich.

Na krytyczne uwagi też nie jesteśmy obojętni i doprowadza to do ponownych weryfikacji i skreśleń z członkostwa.

W odniesieniu do pkt. 5 to informuję Pana, iż p. Marian Woźniak, który jak się okazuje był w latach 1950-1956 członkiem nielegalnej organizacji niepodległościowej p.n. M.O.W.AK, mimo jego pracy w Komendzie Wojewódzkiej M.O. w latach 1956-1968, nie powinien być obecnie dyskryminowany. Jako oficer M.O. w Poznaniu został on w 1968 r. ze względów politycznych karnie wydalony ze służby i zdegradowany. Ostatnio otrzymał z Komendy Policji decyzję rehabilitacyjną. Jego rodzinne powiązania z AK i ogromny udział w gromadzeniu dokumentów i badaniu historii konspiracji wojskowej w Wielko-



- 5 -

poisze dają mu pełne prawo do publikacji historycznych.

A tak na zakończenie, to proszę nie oburzać się, ale nie powinien Pan zarzucać np. ludziom, którym udało się unieść życie z komunistycznych więzień, gdzie cierpieli za patriotyzm, że chcą jeszcze coś dla nas poświęcić, bo może Pana ktoś zupełnie źle zrozumieć. A przecież wiadomo, że Pan był i jest patriotą, choć trochę zagubionym.

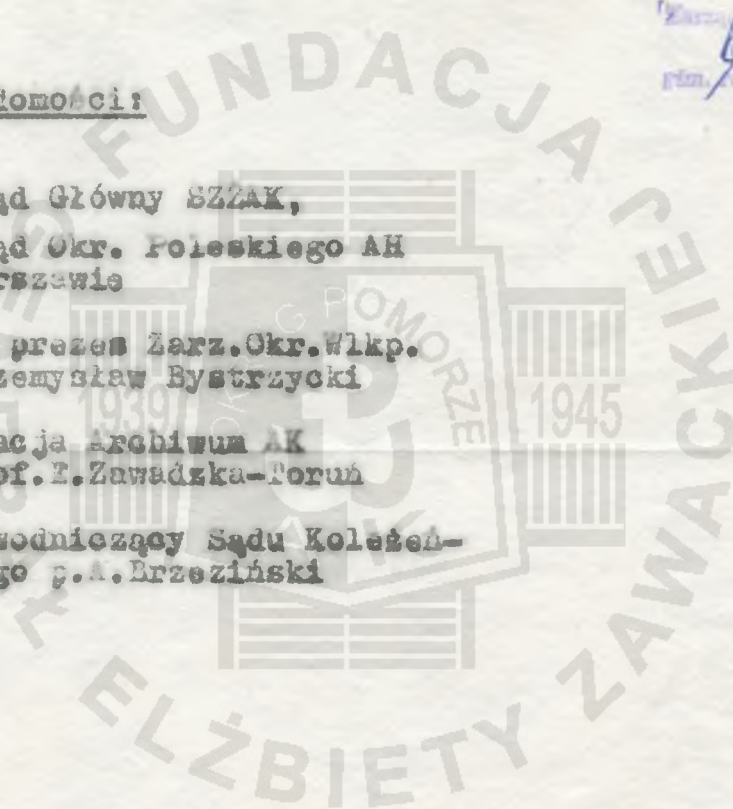
Życzę Panu większej pogody ducha i zdrowia.

1953  
Zarząd Główny Wschodnia  
*Graczy*  
płn. gen. mjr Stefan Ignaszak

Do wiadomości:

- Zarząd Główny SZZAK,
- Zarząd Okr. Poleskiego AK w Warszawie
- V-ce prezes Zarz. Okr. Wlkp. p. Przemysław Bystrzycki
- ✓ Fundacja Archiwum AK p. prof. E. Zawadzka-Torun
- Przewodniczący Sądu Koleżeń- skiego p. A. Erzeziński

a/a





IV. Korespondencja Fundacji  
z Dodaniem:

1. List Fundacji do syna (także  
Piotra) w sprawie uzupełnienia  
danych biograf. - z 22.01.2009 -  
skropek. (dot. ojca)

k. 1 s. 1





# FUNDACJA

## ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. PODMURNA 93 • TEL. (0-56) 65-22-186  
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: [AK@um.torun.pl](mailto:AK@um.torun.pl), [fapak@wp.pl](mailto:fapak@wp.pl)  
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU · NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244  
Toruń, 22 I 2009

Pan  
Piotr Olędzki

60-340 Poznań

Szanowny Panie !

Przesyłam w załączeniu najnowszy numer „Biuletynu” Fundacji , wydany w grudniu ubiegłego roku.

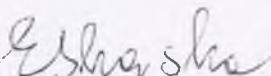
Już dawno miałam zwrócić się z prośbą do Pana Ojca o uzupełnienie informacji dotyczących życia i działalności konspiracyjnej. Ponieważ kolejne wysyłane numery „Biuletynu” nie wracały do Fundacji, sądziłam, że Pan Piotr Rawicz-Olędzki cieszy się dobrym zdrowiem. Dzięki kontaktom z poznańskim środowiskiem kombatantów dowiedziałam się, że jest inaczej.

W związku z tym uprzejmie Pana proszę o napisanie krótkiej informacji o życiu i działalności śp. Piotra Rawicz-Olędzkiego według posiadanej wiedzy. W załączeniu przesyłam opracowany przez śp. gen. Elżbietę Zawacką „schemat relacji”, który ułatwi napisanie wspomnianej notatki. Interesują nas także chociaż kserokopie legitymacji odznaczeń nadanych Zmarłemu i mianowania na ostatni stopień wojskowy.

Będę bardzo zobowiązana za pomoc, a dokumenty zostaną dołączone do akt osobowych opatrzonych sygnaturą M: 326/935 Pom.

Łączę pozdrowienia i wyrazy szacunku

Z poważaniem

  
.....  
Elżbieta Skerska dokumentalistka



IV/23 Korespondencja z Prokuraturą  
Wojew. w Białej Podlaskiej:

1. Pismo K. Sekodzimskiego (prokuratora  
wojewódzkiego) do P. Kowicz-Oleńskiego  
z 4. 07. 1991 w sprawie nieważności  
wyroku + zwł.(?) odpis wyroku na  
Bogdanie Czaplinskim z 19. 12. 1944;  
ksuokop. mpis + rylp.

k. 2 s. 1-4



PROKURATURA WOJEWÓDZKA  
w Białej Podlaskiej

Dsn.10/90/Radz.

Biała Podlaska, dnia 4 lipca 1991 r.

PAN

PIOTR RAWICZ -OLEŃDZKI

Os.Plewiska

60-340 P O Z N<sup>1</sup> A N  
2

W związku z Pańskim pismem z dnia 23 kwietnia br. - w sprawie unieważnienia wyroku sądu wojskowego skazującego Pana za czyn z art. 25 kk W.P.S.Z na karę 5 lat więzienia zamienioną na służbę wojskową w oddziale karnym - uprzejmie informuję ;

Z aktami sądu wojskowego w sprawie przeciwko Panu zapoznałem się i wyrok w niej wydany oceniłem jako oczywiście bezzasadny. Pańska postawa jako żołnierza Armii Krajowej i zachowanie się w czasie procesu karnego wzbudziły moje szczere uznanie i podziw.

Powziąłem nawet zamiar wystąpienia z wnioskiem o rewizję nadzwyczajną wyroku skazującego Pana za czyn, który nawet w czasie wyrokowania - według mojej oceny nie stanowił przestępstwa.

Ponieważ jednak już wówczas trwały prace parlamentarne nad ustawą w myśl której wyroki tego rodzaju jak w sprawie przeciwko Panu - miały być unieważnione z mocy prawa - po konsultacji z Ministerstwem Sprawiedliwości odstąpiłem od pierwotnego zamiaru.

Z mocą od dnia 23 maja 1991 r. weszła w życie ustawa z dnia 23 lutego 1991r. - o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego /Dz.U. Nr.3 poz.149/.



Stosownie do przepisów cytowanej ustawy wyrok Najwyższego Sądu Wojskowego z dnia 19 grudnia 1944r. /sygnatura akt 40/44/ skazujący Pana na karę 5 lat więzienia podlega unieważnieniu. Nieważność tą musi jednak stwierdzić sąd wojewódzki lub wojskowy sąd okręgowy zaś uczynić to może m.in. na wniosek osoby represjonowanej.

W Pańskim przypadku właściwym do stwierdzenia nieważności wyroku ~~orzeczenia~~ będzie Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie do którego może Pan skierować stosowny wniosek.

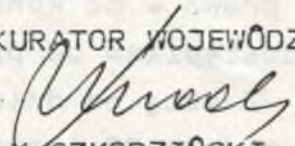
W uzupełnieniu pragnę poinformować, iż po stwierdzeniu nieważności wyroku może Pan się ubiegać o odszkodowanie za poniesioną szkodę i zadośćuczynienie za doznaną krzywdę /art.8 cyt. ustawy/.

W załączeniu przesyłam kserokopię wyroku Najwyższego Sądu Wojskowego, która może być Panu pomocna przy redagowaniu wniosku. Proszę również o podanie we wniosku sygnatury akt sprawy / 40/44 /.

Pragnę jednocześnie przeprosić za znaczne opóźnienie w przekazaniu na Pańskie ręce niniejszej informacji i udzieleniu odpowiedzi na Jego pismo. Zwłoka nastąpiła wskutek oczekiwania na opublikowanie tekstu ustawy, a także była wynikiem trudności w jej interpretacji.

Przekazując powyższe proszę o przyjęcie moich wyrazów szacunku i serdecznych życzeń pomyślności.-

PROKURATOR WOJEWÓDZKI

  
K. SZKODZIŃSKI



Kyjev

H. Jmiejowi Rzeszpospolitej Polskiej

Najwyższy Sąd Krajowy dnia 19 grudnia 1944 r.  
m.p. na wyprawie głównej w sprawie:

- 1) mjr. Jana Karczmarczyka jako przewodniczącego
- 2) pprow. Mariana Bartonia,
- 3) pprow. Ignacego Leszycy, jako sędziów.

przy udziale pprow. Michała Sosnowskiego jako protokolarza, rozpoznawczy sprawę byłego sierżanta podchorążego Oddziału Partyzanckiego Armii Krajowej, Bogdana Czaplinskiego, z 3 Zapasowego Pułku H.P. syna Marka, urodzonego w 1923 r. we wsi Sielina, powiatu Żwoleńskiego, województwa kieleckiego, żonatego, z zawodu ekspedienta, Polaka, wykształcenia 3 kl. gimnazjum, niekaranego, oskarżonego o przestępstwa z art. 26 i 41 w zwiszczeniu z art. 3 ust. 3 Kodeksu Karnego Polskich Sił Zbrojnych w Z.S.R.R.

Ozjęt:

Czaplinskiego Bogdana

uznaje się winnym, że

dnia 20 sierpnia 1944 r. w mieście partyzji 3 Zapasowego Pułku H.P., bezpośrednio po rozbrojeniu Oddziału Partyzanckiego A.K. i skierowaniu do 3 Pułku Zapasowego, wystąpił przed komandującym rejestrowym partyzantów oficerem i wobec żołnierzy w sile plutonu, mając na celu rozbić jedność narodową, oświadczył: „my jako żołnierze subordynowani, Rządy przysięgali i zdawaliśmy przysięgę mi w Londynie nie możemy uznać i być podległymi innemu rządowi i armii”, czym dopuścił się przestępstwa z art. 26 k. H.P.S.Ż.

i za to skazuje się go

na zasadzie tegoż artykułu przy uwzględnieniu art 2. § 1. K.K. H.P. na karę pozbawienia wolności przez 5 (pięc) lat,



Przy czym w myśl art. 65 K.K.H.P. wykonanie tej kary  
 odnosi się do chwili zakończenia działań wojennych  
 z tym, że skazany zostanie skierowany celem odby-  
 wania dalszej służby wojskowej do Oddziału Karnego.  
 A myśl art. 56 K.K.H.P. zabiega się skazaniem na  
 karę ograniczonej kary tymczasowe aresztowania od dnia  
 8. listopada 1944 r.

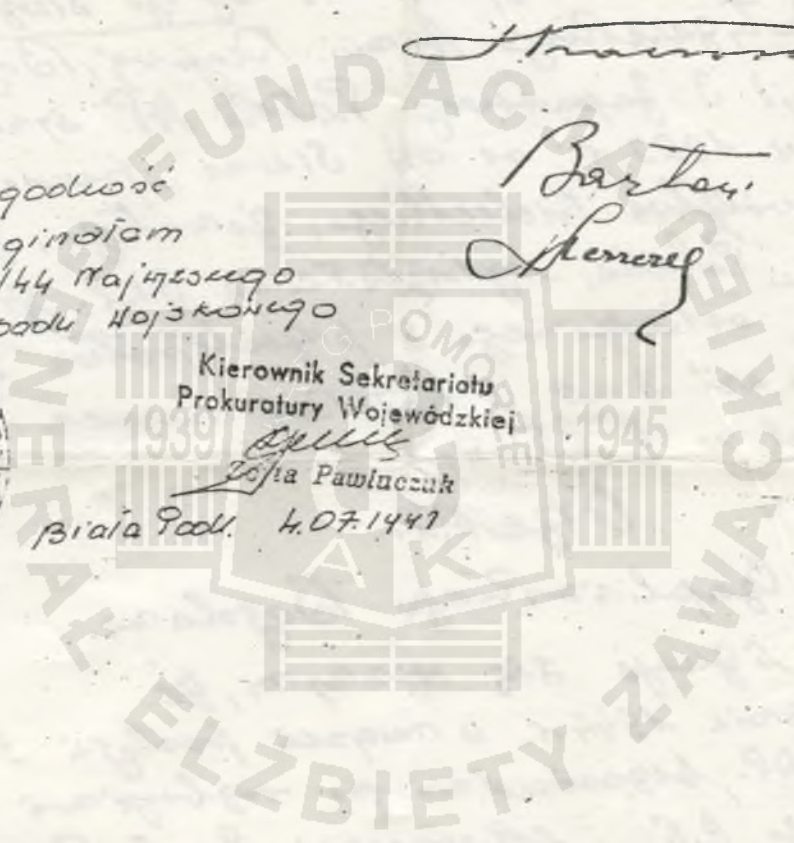
Wykon. ten jest ostateczny i zakreślonymi mi podlega

*Strawinski*  
*Baran*  
*Genere*

Potwierdzam zgodność  
 kserokopii z oryginałami  
 z akt. 24912. 40/44 Krajowego  
 Sodu Wojennego



Kierownik Sekretariatu  
 Prokuratury Wojewódzkiej  
*[Signature]*  
 Zofia Pawluczuk  
 Białe Podl. 4.07.1947





ul. Tułipanowa 1  
60-340 Poznań 38



ODR  
"AK"

M-326

~~Ramiec~~-Oleędzki Piotr



Olegodaki Piotr

